



Ruszył ministerialny obowiązkowy rejestr ciąż

TVN24: - Od czasu ogłoszenia fakultatywnego obowiązku wpisywania ciąży minęły trzy miesiące, informacje medialne ucichły i strach nieco zelżał. Ale wciąż mam pacjentki, które dopytują, czy muszę wpisywać informację o ciąży i o to, kto będzie miał do niej wgląd - mówi **Michał Gontkiewicz z Okręgowej Izby Lekarskiej w Warszawie, ginekolog-położnik** przyjmujący prywatnie oraz w szpitalu w Płońsku. Z podobnymi sytuacjami spotyka się pięcioro innych lekarek i lekarzy, którzy wolą zachować anonimowość. Gontkiewicz opowiada, że stara się uspokajać ciężarne, tłumacząc, że dostęp do danych ograniczony jest do pracowników medycznych, a przedstawiciele organów ścigania będą mieli do nich dostęp tylko w wyjątkowych przypadkach - na przykład związanych z przestępstwem czy krzywdą matki lub dziecka. To jednak nie uspokaja pacjentek. - Od roku spadek liczby ciąż widać gołym okiem. Może nie na porodówce w Płońsku, gdzie liczba porodów utrzymuje się na stałym poziomie, ale w prywatnym gabinecie zauważam duży spadek. Kobiety boją się zostawać matkami z różnych względów. Strach przed rejestrem jest jednym z nich - przyznaje lekarz. <https://tvn24.pl/polska/od-pazdziernika-obowiazuje-rejestr-ciaz-pacjentki-w-strachu-dzietnosc-spada-6140859>

